Nr 30 Kraków, niedziela 7 listopada 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Nowi sojusznicy.

Przez las bagnetów, w trwodze śmiertelnej o swoje marne życie jechał car trzy dni i trzy noce, aby się zobaczyć z królem włoskim. W otoczeniu obu panujących znajdowali się także i ministrowie spraw zagranicznych pp. Tittoni i Izwolskij. Oni to ułożyć mieli umowę, zbliżającą Włochy do Rosyi, tak, aby odtąd na Bałkanie zięć księcia czarnogórskiego — król włoski uzyskał większy wpływ pod warunkiem, że popierać będzie politykę Mikołaja II.

Izwolskij, upokorzony w zimie wobec dyplomacyi austryackiej, zmuszony do odwołania całego szeregu szowinistycznych kłamstw, któremi przedtem zaludnił prasę rosyjską, prowadzi obecnie politykę zemsty i odwetu. W tym celu powlókł półmartwego ze strachu cara do ziemi włoskiej, byle tylko módz zbliżyć do Rosyi dyplomacyę rzymską.

Przy pierwszej sposobności ma ten nowy włosko rosyjski sojusz wypróbować się na Bałkanie...

Ale oprócz Serbii i Czarnogóry, zostających pod protektoratem caratu, jest jeszcze na Bałkanie Turcya, której posiadłości w Azyi graniczą na znacznej przestrzeni z Rosyą. Turcya zaś nie ma wcale ochoty dać się obrabować przez nowych sojuszników. To też równocześnie prawie z demonstracyą siły zbrojnej włoskiej, chroniącej osobę cara w Racconigi, witał Wiedeń w swoich murach ogromną wycieczkę Turków, która przybyła do Austryi w celach studyów handlowych i przemysłowych i nawiązała stosunki z licznymi przemysłowcami.

Wycieczka ta stała się dla wielu wskazówką na przyszłość, wskazując na potrzebę zbliżenia się Turcyi do Austryi. Pod wpływem rosyjskiego niebezpieczeństwa Turcya będzie musiała oprzeć się o Wiedeń i Berlin, a Rosya zostanie nagle otoczoną od kaukaskiej granicy aż do wybrzeży Bałtyku wieńcem wrogów, dobrze uzbrojonych i mogących ją z trzech stron zaatakować!...

Nic więc dziwnego, że już dzisiaj odzywają się krytyczne głosy w prasie rosyjskiej, potępiające politykę Izwolskiego i wskazujące na to, że Rosya w Japonii, Chinach, Persyi, Turcyi i Austryi ma samych wrogów, a pozyskanie Włoch na nic jej się nie przyda.

Nowy sojusz liczy na nienawiść Włoch do Austryi i na apetyty ich na Bałkanie. Ale właśnie dlatego Turcya musi się bronić przed zamiarami obu sojuszników i musi odpowiednio swoją politykę wobec Austryi urządzić.

Polityka Izwolskiego przybiera coraz bardziej charakter awanturniczy; wewnątrz Rosyi nie widać ani jednej reformy, któraby wzmocniła siły ekonomiczne państwa, ale za to na zewnątrz wystawiają cara Mikołaja II, jako przynętę dla Anglii, Francyi i Włoch, jako sojusznika w coraz to nowej postaci.

Że jest on tylko maryonetką w ręku Anglii, tego jednak nie potrafi ukryć najchytrzejsza polityka Izwolskiego. A Anglia nawet Dardanelów nie chce Rosyi otworzyć i ze spokojem patrzy na zaszpuntowaną w Czarnem morzu flotę rosyjską...

Wyjazdy cara „po kweście“ nie dadzą caratowi nowej potęgi, a skończyć się mogą nową jego klęską.

Niemcy w Galicyi a namiestnik Bobrzyński.

Właśnie w chwili, kiedy rząd centralny uzyskał sankcyę ustaw odbierających słowiańskim mniejszościom narodowym w czterech niemieckich prowincyach Austryi prawo utrzymywania szkół, — w Galicyi namiestnik dr Bobrzyński obiecał deputacyi Niemców galicyjskich założenie seminaryum polsko niemieckiego.

Nic dziwnego, że ta szczodrobliwość polskiego namiestnika wobec Niemców wywarła w kraju przykre wrażenie. P. Bobrzyński uznał tedy za stosowne tłómaczyć się w oficyalnym komunikacie w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ i zapomocą półoficyalnej korespondencyi swego „przybocznego“ p. Mendelsona w „Czasie“.

My, stojąc na stanowisku programu socyalno demokratycznego, bylibyśmy pierwsi za uznaniem praw mniejszości narodowych, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Ale sprawa Niemców galicyjskich nie da się traktować szablonowo, bo wygląda ona odmiennie niż inne kwestye mniejszości narodowych.

Niemcy w nielicznych koloniach galicyjskich stanowią znikomą, beznadziejną garstkę, która częścią się asymiluje, częścią zaś emigruje z Galicyi do Prus. Jest to proces historyczny, na który oczu zamykać nie wolno i którego powstrzymywać społeczeństwo polskie i sami owi Niemcy nie mają chyba najmniejszego interesu.

Gminy te niemieckie w Galicyi mają swoje szkoły niemieckie i wogóle ich położenie pod względem praw narodowych jest tak wyjątkowo dobre, że żadna inna mniejszość narodowa w Austryi podobnem poszczycić się nie może. W chwili, kiedy sankcyonowana świeżo lex Axmann odcina tysiącom Polaków zamieszkałych w Wiedniu możność utrzymywania polskich szkół dla swych dzieci, garstka Niemców galicyjskich miałaby otrzymać w prezencie jeszcze seminaryum! Niemcy coraz brutalniej występują w Austryi przeciw prawom narodowym Słowian, a sami mają otrzymywać coraz nowe przywileje!

Namiestnik galicyjski powinien zrozumieć, że minęły już czasy, kiedy Austrya była państwem niemieckiem, kiedy niemczyzna i Niemcy mieli w tem państwie wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko.

Ale p. Bobrzyński tłómaczy swój postępek w ten sposób, że lepiej będzie, jeżeli nauczyciele szkół niemieckich będą wychowywani w seminaryum polsko-niemieckiem, aniżeli gdyby do tych szkół byli importowani nauczyciele-hakatyści z seminaryów pozagalicyjskich. Jest to licha wymówka, bo każdy przecie widzi, że tu idzie tylko o zaskarbienie sobie łask Niemców. Nikt i nic nas nie zmusza do stworzenia Niemcom nowej pozycyi w kraju, a taką byłoby właśnie seminaryum, mające na celu produkowanie niemieckich nauczycieli dla Galicyi. Czyż bez najmniejszego powodu mamy im sami dobrowolnie robić taki prezent? Nie jesteśmy tak bogaci, ażeby najbogatszemu narodowi w Austryi robić podarunek. Nam nikt nic nie darował, nawet to, co się nam jaknajsłuszniej należy, musimy sobie na Śląsku piędź po piędzi wywalczać. A dlatego wyłącznie, by p. Bobrzyński miał łaski u Niemców, wzmacniać ich pozycyę w Galicyi, to chyba byłoby już za wiele!

Sejm nie powinien się na to zgodzić. A nieprawdę pisze „Gazeta lwowska“, twierdząc, że rząd może takie seminaryum założyć bez pytania się sejmu, bo sejm już raz w ustawie, uchwalonej w r. 1907 na wniosek p. Bobrzyńskiego, uznał możliwość założenia jednego seminaryum polsko-niemieckiego w Galicyi. To ogólnikowe uznanie możliwości nie wyczerpuje kompetencyi sejmu: rząd musi w konkretnym wypadku zażądać konkretnego oświadczenia się sejmu, czy takie seminaryum jest już potrzebne i w której miejscowości jest potrzebne. P. Bobrzyński chciałby sejmowi odebrać to prawo, — a mimo to nazywa on siebie „autonomistą“... Galicyjska maskarada!

Stan strejku w Szwecyi.

Gdy z końcem września kierownictwo organizacyj zawodowych dokonało ostatniej zmiany frontu w tym kierunku, że skoncentrowano walkę przeciw przemysłowi żelaznemu, zaś w innych gałęziach przeciw tym fabrykom, które miały konflikt (lokaut) z robotnikami, zapanowała w prasie burżuazyjnej wielka konsternacya. Fabrykanci zrozumieli, że robotnicy występują przeciw nim wedle ich własnej metody, tj. ograniczając teren walki, przyspieszają swoje zwycięstwo. Robotnicy wybrali za przedmiot walki ten przemysł, w którym przez zastanowienie pracy mogą kapitalistom wyrządzić największe szkody. W przemysle żelaznym inwestowane są ogromne kapitały, których oprocentowanie kosztuje więcej, aniżeli spodziewany zysk z podwyżki cen fabrykatów. — W dodatku fabrykanci szwedzcy mają uzasadnione powody do obawy, że konkurencya zagraniczna, przedewszystkiem niemiecka i angielska, zaleje rynek zbytu swymi wyrobami, wyrządzając rynkowi szwedzkiemu niepowetowane straty na długi szereg lat.

Fabrykanci i ich prasa, nie śmiejąc już pisać o „klęsce“ robotników, zaczęli im wyrzucać „niemoralność“ ich postępowania, powołując się na to, że te kategorye, które wróciły do pracy, podpisały wprawdzie pod przymusem umowy pojedyncze, zamiast pierwotnych zbiorowych, z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, że uważają je za niemoralne, za niewolnicze i dlatego w razie potrzeby nie będą ich uważać za obowiązujące. Fabrykanci musieli zgodzić się na to zastrzeżenie, nie chcąc narazić się na ten sam los, który spotkał fabrykantów metalurgicznych.

Sytuacya strejkujących robotników jest wcale pomyślną. Otrzymali oni od międzynarodowego związku organizacyi robotników metalurgicznych pożyczkę w wysokości pół milionu marek, zaś regularnie wpływające składki od pracujących robotników szwedzkich i z innych krajów chronią strejkujących przed brakiem zasiłku. Rozumie się, że sytuacya ta, fabrykantom dobrze znana, doprowadza ich do wściekłości.

Ta faza walki trwa już piąty tydzień, a robotnicy, jak z początku, stoją nieugięci. Straty fabrykantów są olbrzymie i dlatego byliby skłonni do zawarcia ugody; nie mogą jednak tego uczynić jako stojący pod obuchem „Związku pracodawców“. Związek ogłosił mianowicie 2 sierpnia lokaut robotników metalurgicznych z tem, że lokaut ma trwać aż do załatwienia konfliktów we wszystkich przedsiębiorstwach. Organizacye teraz stanęły na tem samem stanowisku i powiadają, że strejk zostanie ukończony, gdy nastąpi zgoda we wszystkich innych gałęziach przemysłowych.

Pracodawcy, widząc bezowocność swych usiłowań, udali się na drogę gwałtu i zaczęli wyrzucać robotników z zajmowanych przez nich przy fabrykach mieszkań, a wyrzucać zaczęli najstarszych, między innymi posiadających medal za 40-letnią pracę. To oburzyło opinię publiczną do tego stopnia, że rząd widział się zmuszonym odmówić fabrykantom asystencyi wojskowej, a w zeszły wtorek król powołał do siebie przewodniczącego organizacyi tow. Lindquista i kierownika Związku pracodawców Sydowa i nakłaniał ich do zgody. Także specyalny urzędnik Cederström rozpoczął znowu swą akcyę pojednawczą.

Listy z kraju.

Wyzysk w fabryce.

Z Oświęcimia piszą nam: Nienasycony moloch kapitalizmu, tuczący się na krwi robotniczej, rozpanoszył się i w fabryce mąki kościanej i superfosfatów firmy A. E. Schönker w Oświęcimiu. Warunki, wśród jakich pracują robotnicy, są wprost przerażające, a stosunki te najlepiej oświetlą cyfry:

W fabryce tej pracowało dawniej 35 robotników od godz. 6 rano do 6 wieczór z $1\frac{1}{2}$ godzinną przerwą na śniadanie i obiad za wynagrodzeniem 2 K 40 h dziennie; obecnie zaprowadzono pracę od godz. 7 rano do 5 wieczór tylko z 1-godzinną przerwą na obiad za dzienną płacą 2 K 6 h. Skrócenie godzin pracy jest w tym wypadku tylko pozorne, gdyż za mniejszą niż dawniej płacę i w krótszym czasie muszą robotnicy tę samą pracę wykonywać. Robotników, nie mogących tej pracy podołać, wyrzuca fabrykant po prostu na bruk, żeby zaś nie stracić na produkcyi, zmusza pozostałych robotników do pracy nocnej tak, że ludzie pod grozą utraty kawałka chleba pracują bez przerwy przez 36 godzin.

Dotychczas wydalił już 11 robotników, a zamierza wyrzucić jeszcze 5, czyli że w sezonie największej pracy chce wykonać robotę siłą 19 robotników, przy której dawniej było zajętych 35 robotników.

Za ładowanie wagonów płacono dawniej 2 K od wagonu, teraz zmuszony jest robotnik wykonywać tę samą pracę za 80 hal. Jako odszkodowanie za zniszczenie butów witryolem dawano dawniej 4 K na kwartał, obecnie tylko 3 K.

Takie to stosunki zapanowały w czasie coraz bardziej wzmagającej się drożyzny pod rządami dyrektora Prusaka, niejakiego Schlottera. Jeszcze gorsze są stosunki pod względem hygieny. Zaznaczyć należy, że robotnicy ciągle mają do czynienia z witryolem miedzi, pracują w kurzu i smrodzie nie do wytrzymania i pomimo to zarząd fabryki nie postarał się, aby robotnicy mieli przynajmniej w czem ręce myć; niema nawet wody do picia, tak, że robotnicy zmuszeni są pić wodę zatrutą witryolem. Narażeni są na to, że oddechają ciągle parą witryolową i prawie wszyscy mają przewody oddechowe przeżarte witryolem i pokrwawione, a zarząd nie postarał się nawet o najprymitywniejsze opaski ochronne na usta i oczy; jeśli już da, to trochę brudnej waty, którą do ust przyłożyć wstręt bierze.

Jeżeli który robotnik przyjdzie do kancelaryi, spotka się tylko z wyszydzaniem polskiej mowy ze strony dyrektora-prusaka i naraża się zawsze na wyrzucenie za drzwi. Pomimo licznych upomnień nie wydał dotychczas prusaczyna robotnikom legitymacyjnych kart głosowania do Zakładu ubezpieczeń dla robotników.

Aby położyć wreszcie kres rabunkowej gospodarce wampirów, wyzyskujących nędzę i głód robotników, podajemy fakty te celem ich zbadania do wiadomości inspektoratu przemysłowego w Krakowie i starostwa w Białej z zapytaniem, czy ustawodawstwo ochronne w Austryi wskutek zarządzeń prusackich ma być w tej fabryce uchylone?

Przegląd polityczny.

Pogorszenie stołypinowskiego projektu samorządu w komisyi. Petersburskie „Słowo“ donosi: „W poniedziałek komisya rady do spraw gospodarki lokalnej rozważała art. 8 projektu o samorządzie miejskim w Królestwie, który się składa z pięciu ustępów. Pierwszy orzeka, że język rosyjski panuje wyłącznie w stosunkach samorządu z władzami państwowemi; drugi, że w tym języku odpowiadać należy na wnoszone w nim podania; trzeci, że protokóły, dzienniki i księgi, podlegające rewizyi władz państwowych, winny być spisane po rosyjsku z dopuszczalnym obok tekstem polskim; czwarty, że korespondencya pomiędzy instytucyami samorządnemi w Królestwie może odbywać się po polsku; piąty, że rozprawy ustne toczyć się mogą dowolnie po polsku lub po rosyjsku.

Dyskusya wywiązała się nad ostatnimi ustępami, zwłaszcza nad trzecim. Poprawkę w duchu rozszerzenia języka polskiego na wszystkie księgi i akty samorządu wniósł p. Piotrowski z Lublina. Jeden z Rosyan wystąpił z żądaniem prowadzenia wszystkich (nietylko podlegających rewizyi rządu) ksiąg i aktów wyłącznie w języku rosyjskim. Wówczas p. J. Ostrowski zgłosił wniosek przyjęcia ustępu w brzmieniu projektu z pewnemi stylistycznemi zmianami w duchu uwzględnienia polskości samorządu. Za poprawką p. Piotrowskiego głosowali tylko 4 delegaci. Poprawkę p. J. Ostrowskiego odrzucono większością jednego głosu. Przeciw niej głosował jeden z Polaków, drugi zaś uważał za stosowne wstrzymać się od głosowania. — Wkońcu przeszła poprawka, żądająca obowiązującego języka rosyjskiego dla wszystkich ksiąg i aktów. Ustęp czwarty pozostał bez zmiany. Do piątego dodano, że na żądanie radców Rosyan przewodniczący winien tłómaczyć im po rosyjsku przemówienia i wnioski polskie“.

Interwiew z duńskim prezydentem ministrów. Warunek, pod którym obecny gabinet radykalny w Danii przyjął teki, a mianowicie, że członkowie jego nie będą nosili mundurów, ani też tytułów ekscelencyi — wywołał pewną sensacyę w tych krajach, gdzie złoty kołnierz i popisywa-

nie się rangą wysoką uchodzi za szczyt marzeń politykującego burżuja.

To też o „osobliwym“ Duńczyku, jakim jest prezydent gabinetu tego Zahle, chciano coś podać i w prasie. „Berliner Tageblatt“ wydelegował do niego swego współpracownika. Dziennikarz ów mógł się przekonać, jaka istnieje różnica pomiędzy karyerowiczowskim liberalizmem niemieckim a radykalizmem ludów skandynawskich.

Zahle bowiem powiedział mu: Zrzeczenie się tytułu ekscelencyi i wszelkich rang i orderów wydawało się obecnemu ministerstwu rzeczą zupełnie naturalną. Taki krok w społeczeństwie rzeczywiście demokratycznem na zdziwienie natrafiać nie powinien. Wogóle w krajach skandynawskich objawia się pewien szybki i pomyślny zwrot na lewo. Zwłaszcza w Danii i Norwegii ta sama ewolucya radykalna daje się zauważyć, burząc stare przesądy. Zahle zakończył uwagą, iż np. większość opinii duńskiej zupełnie nie będzie zdziwioną, iż jego żona, która przedtem zatrudnioną była jako stenografka w parlamencie, nie porzuca tego zajęcia, mimo zmiany, jaka zaszła w jego stanowisku.

KRONIKA.

Kraków, 6 listopada.

Który typek lepszy? Dni ostatnie zapoznały nas z dwoma wielebnymi typami.

Jeden „uczony“, „światły“ — ks. Ciemniewskiego tu mamy na myśli — owego słynnego dziś ks. Ciemniewskiego, dopuszczonego na kongres naukowo literacki ku czci Słowackiego we Lwowie i ośmieszającego ten zjazd wnioskiem sprostowania heretyckich błędów Słowackiego, które spowodowały, że Słowacki, taki zdolny, był tylko poetą, a nie teologiem katolickim w rodzaju św. Augustyna.

A obok takich „filarów“ widzimy i skromniejsze słupki, zaryte gdzieś na prowincyi — ot małomiejskie duszpasturki, które po stolicach się nie produkują, lecz na własnych śmieciach siedząc, czasem wszakże rozgłosu się doczekają, jak ów wstydliwy ks. Pubis, czy Pabis, co nie przeciwko herezyom Słowackiego, lecz przeciw bezbożnym praktykom pani Rychter-Janowskiej był wystąpił.

Ucieszne na pierwszy rzut oka są oba te typy, ale zastanowić się godzi, który szkodliwszy: czy taki „uczony“, czy taki swojego chowu — prastarosądecki?

Spiskowiec... z woli bożej. Depesze przyniosły były osobliwą wiadomość z Serbii o tamtejszym biskupie Nikanorze, który w sposób iście klerykalny spiskował na rzecz po zbawionego następstwa tronu księcia Jerzego.

Oto poprostu, pragnąc wyzyskać ciemnotę wiernych, rozgłosił, iż miał widzenie — i że Bóg objawił mu swoją wolę, aby następstwo tronu w Serbii dzierżył pierworodny syn królewski, książę Jerzy.

Widzimy tu w całej nagości wzór tej polityki klerykalnej, szafującej bezwstydnie imieniem boskiem dla swoich własnych, egoistycznych celów.

Co strąciło Jerzego z następstwa tronu: oburzenie uczciwej opinii narodu przeciwko awanturnikowi i mordercy, który na śmierć pokopał własnego sługę.

I po tym fakcie biskup, urzędowy przedstawiciel etyki chrześcijańskiej, ośmiela się czynić z Boga protektora mordercy, snnej wrażliwego na czyn zbójecki, niż ci ludzie, którzy zmusili króla, by zwyrodniałego syna na przyszłość od tronu usunął!

Nowiny krakowskie.

Dyrektor kolei państwowych p. Horoszkiewicz przeszedł w stan spoczynku, nie otrzymawszy zwykłego w takich wypadkach dowodu uznania „za gorliwą służbę“. Dyrektorem mianowany został dotychczasowy zastępca techniczny p. Zborowski.

Ze stacyi krakowskiej donoszą nam kolejarze: Na stacyi tutejszej dzieje się coraz gorzej z wypłatami od upaństwowienia kolei północnej. Doszło do tego, że mimo potrzeby pieniędzy, kolejarze nie spieszą po nie, aby uniknąć straty czasu. Wstrętem przejmuje to, że trzeba chodzić od jednej kasy do drugiej, od drugiej do trzeciej, z trzeciej do naczelnika, znów do której z kas po to, aby się wkońcu dowiedzieć, że wypłaty nie będzie, bo niema listy lub pieniędzy, albo kasyera, któryby wypłacił. Na domiar złego przeoczono ceś przy „oczyszczaniu“ stacyi z Niemców, gdyż ludzi zdolnych i godnych usunięto, a prawdziwych hakatystów zostawiono. W kasie stacyjnej jest dwóch kasyerów: Hugo Lohn, hakatysta pierwszej wody, a tem samem wróg polskich kolejarzy. Człowiek ten bez wykształcenia (były feldwebel) powierzone ma tak ważne stanowisko, na którem znęca się do ostateczności nad kolejarzami. Wszystkie dogodności, jakie dyrekcya pod względem wypłat stara się uczynić, niweczy i wyraża się otwarcie o kolejarzach: „Niech bestye głód cierpią i giną z głodu“.

Prawą ręką tego urzędnika jest drugi kasyer Struntz, który pod każdym względem jest do pierwszego podobny.

I takich ludzi przeoczono przy odniemczaniu i zostawiono na nasienie hakatystyczne a do sekatury kolejarzy. Zarząd kolejowy, powiadomiony już o postępowaniu tych panów, postara się o zmianę na lepsze.

Wieczornica towarzyska odbędzie się w niedzielę 7 listopada w Stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko“ (Rynek główny l. 12) dla członków i ich rodzin, z przedstawieniem amatorskiem i tańcami.

W sprawie Putyry śledztwo policyjne wykazało, że posiadał on 2 paszporty prawdziwe, wystawione przez namiestnictwo we Lwowie, jeden na nazwisko dra Jarosława Dunin Wąsowicza Połobińskiego, kandydata adwokatury rodem z Rzeszowa, drugi niemiecki na nazwisko księcia Adama Korybuta Woronieckiego, rodem z Kamionki Wołoskiej, pow. Rawa Ruska. W mieszkaniu jego znaleziono mnóstwo zapisków heraldycznych oraz korespondencyę z arystokratycznemi rodzinami.

Co do dziecka zostawionego u stróżki podaje Putyra, że jest to jego nieślubne dziecko, które ukrywał przed żoną. Następnie zmienił to zeznanie i podał, że dziecko otrzymał od jakiejś akuszerki we Lwowie. Ponieważ dziecko przezwał nazwiskiem Woroniecki, zdaje się, że Putyra miał zamiar urządzić jakiś kawał z tą rodziną.

Putyrę, którego poszukują sądy w Stanisławowie, Rzeszowie i Sarajewie za fałszerstwo dokumentów, zatrzymano w aresztach.

Wczoraj wieczór w mieszkaniu Putyry w hotelu Centralnym przeprowadzono domową rewizyę, która wydała nadzwyczajny rezultat: znaleziono mnóstwo fałszywych dokumentów i stampilij różnych władz; między innymi świadectwa Putyry ze złożonych egzaminów uniwersyteckich oraz dokumenty u dowadniające jego pokrewieństwo z rodziną Woronieckich.

Nowa afera szpiegowska. Policya aresztowała w tych dniach inteligentnego młodego człowieka z Królestwa i odstawiła go do sądu pod zarzutem szpiegostwa. Nazwisko aresztowanego i szczegóły jego rzekomego szpiegowania policya utrzymuje w tajemnicy; śledztwo obejmuje znaczną przestrzeń kraju.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ursela stawał dziś Jan Szwajda, chłop z Morawicy, oskarżony o zabójstwo. Dnia 5 września zabawiało się liczne towarzystwo w chacie pewnego gospodarza; między Szwajdą i Piotrem Duszkiem przyszło do sprzeczki, w ciągu której Szwajda zadał Duszkowi nożem cios w głowę, tak, że Duszek w kwadrans potem zmarł.

Szwajda do czynu się przyznaje, ale tłómaczy się, że w krytycznej chwili był pijany. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał go na 3 miesiące więzienia.

Nowiny lwowskie.

Sprawa Wincentego Bielskiego, asystenta magistratu, który na cudzą hipotekę dra Motylewskiego zaciągnął 10.000 koron, rozpatrywaną będzie przez sąd przysięgłych we środę 10 b. m. Bielski oskarżony jest o oszustwo, nadto o kradzież kosztowności p. Motylewskiej i listu zastawnego na szkodę stróżowej realności, którą zarządzał. Do rozprawy, rozpisanej na 3 dni, powołano 27 świadków. Prowadzić ją będzie radca dr Berson. Bielski udaje obłąkanego. Psychiatrzy orzekli, że jest symulantem.

Wypadek tramwajowy. We czwartek po południu około godziny 4 w tramwaju elektrycznym, przejeżdżającym ul. Sykstuską, stopiła się t. zw. „stopka“ na dachu u podstawy widełek, łączących tramwaj z górnym przewodem drutowym. Powstał mały, krótki ogień, buchnął kłąb dymu, który wypełnił i wnętrze wozu. Światło zgasło, a przerażenie ogarnęło pasażerów, tem większe, że od sufitu wozu posypały się odłamki szkła ze zbitej jednej umbry lampki elektrycznej. Kilka osób wyskoczyło natychmiast z wozu; nikt jednak obrażenia nie odniósł. Wóz opróżniono i odstawiono do remizy.

Z kraju.

Wypadki kolejowe. Na stacyi w Łupkowie zdarzył się zeszłej nocy straszny wypadek. Podczas przesuwania wozów pociągu ciężarowego zostali dwaj konduktorzy z Zagórza tak ciężko ranieni, że jeden zginął na miejscu, a drugi walczy ze śmiercią. Pomoc lekarską wezwano z pogranicznej stacyi węgierskiej Mezo Laborcz.

W Jabłonce Niżnej koło Turki wczoraj o godz. 5 rano najechał pociąg osobowy na zastawiony wagonami tor. Zderzenie było jednak tak szczęśliwem, że nikt nie doznał uszkodzenia.

Afera szpiegowska w Rzeszowie. Dnia 3 b. m. przybyli do Rzeszowa funkcyonaryusze policyi krakowskiej, którzy po przeprowadzeniu rewizyi w mieszkaniu p. Hausmana aresztowali jego siostrę i odwieźli ją do Krakowa. Słychać, że aresztowana ma być wmieszaną w aferę szpiegowską swego narzeczonego, który niedawno w Krakowie został aresztowany.

Z zaboru rosyjskiego.

Z martyrologii redaktorskiej Belmonta. Wiecznie konfiskowany i nieraz administracyjnie skazywany na grzywny, które, nie tracąc fantazyi, odsiadywał, został wkońcu redaktor „Wolnego Słowa“, p. L. Belmont, wydalony czasowo z granic Królestwa.

Banicya mu się skończyła — powrócił do Warszawy i znów czytamy — o konfiskacie Nr. 56—57 „Wolnego Słowa“.

Pod obuchem cenzury rosyjskiej, istotnie, ironicznie brzmi nazwa tego pisma.

Echa kradzieży jasnogórskiej. Policya śledcza aresztowała w Wawrze poszukiwanego od chwili kradzieży znanego złodzieja, Wincentego Brodzkiego. Na Brodzkiego w pierwszej chwili padło już silne podejrzenie, zwłaszcza że zniknął z Częstochowy zaraz po kradzieży. Brodzki przedstawia jednak dowody, że w dniu kradzieży był on w Wawrze. Kochankę Brodzkiego, niejaką Ostrowiczową, aresztowano w Częstochowie przed 2 tygodniami.

W Wawrze policya śledcza aresztowała również zawodowego włamywacza Badyńskiego, oraz Abrahama Świecę, organizatora tajnej emigracyi. Według jednak przypuszczeń policyi, nie mają oni nic wspólnego z Brodzkim i z kradzieżą na Jasnej Górze.

Ze świata.

Kongres awiatyczny. Z Paryża donoszą: Komitet pod przewodnictwem byłego prezydenta Izby Doumera postanowił w następnym roku, o ile możności w drugiej połowie lipca, urządzić konkurs aeroplanów, na który wyznaczono rozmaite nagrody, między innemi nagrodę 100 000 franków, ofiarowaną przez redakcyę „Matin“. Ruta aeroplanów będzie następującą: Paryż, Rouen, Dijon, Belfort, Nancy, Reims, Lille, Amiens, Paryż.

Nowe rewelacye Burcewa. Burcew, który nie ustaje w swej pracy demaskowania prowokatorów, wystąpił w tych dniach na łamach pism paryskich z dwiema nowemi rewelacyami, dotyczącemi Józefa Blica z Odessy (znanego pod pseudonimem Mitraliese), oraz Tatjany Zeitlin, prowokatorki, która się obecnie ukrywa.

Dowody, stwierdzające działalność prowokatorską wyżej wymienionych, Burcew przesłał frakcyi socyalno-demokratycznej w Dumie, celem wniesienia interpelacyi.

Kradzież pocztowa. Przełożony gminy Buccari koło Rjeki zawiadomił tutejszą policyę, że onegdaj w nocy nieznany sprawca włamał się do tamtejszego urzędu pocztowego i skradł 2000 K.

Mulej Hafid za Ferrerem. Mulej Hafid, sułtan marokkański, okazał się doskonałym szydercą wobec zarozumiałości Europy na swą kulturę. Chce on zaprotestować przeciw zamordowaniu Ferrera, jak niedawno mocarstwa protestowały u niego z powodu okrucieństw popełnianych przez niego na jeńcach. Protest swój uzasadnia sułtan z nadzwyczajną ironią. „Cała Europa — miał się wyrazić — była oburzoną, ponieważ kazałem zdrajcom, pojmanym z bronią w ręku po popełnieniu licznych okrucieństw, uciąć palce. Cała Europa uważała za swój obowiązek wyrazić mi swe oburzenie. Teraz jest cała Europa oburzona, ponieważ rząd hiszpański zamordował Ferrera, mimo że nie walczył i mimo że niewinność jego została udowodnioną, ale o proteście mocarstw jeszcze nic nie słyszałem. Hiszpania jest mniej cywilizowaną, niż Marokko, w to teraz wierzą w Europie. Czyżby motywy europejskiego oburzenia miały być więcej politycznej niż moralnej natury?“

Dowcipna reforma wyborcza. Brak charakteru i przekonań, tak częsty u polityków mieszczańskich, dbałych tylko o swoje osobiste interesy i ambicye i gotowych dla mandatu każdej chwili do wszelakiej zmiany sztandaru, wyszydza dziennikarz paryski Klemens Vautel w „Matin“ następującą trafną satyrą:

Mówi się obecnie tylko o reformie wyborczej. Pewien przyszły kandydat, którego mowy właśnie słyszałem, rozwiązał, zdaje mi się, najlepiej całą tę kwestyę. Jego program brzmi:

1. Nie mam żadnych przekonań.
2. Będę je miał po wyborze, — a mianowicie przekonania moich wyborców.
3. Będę je respektował.

Aby ten cudowny rezultat osiągnąć, wystarczy bardzo prosty system. Karty wyborcze będą tak wyglądały:

> Tartempion.
> Rewolucyonista.
> Socyalista.
> Radykał.
> Progresista.
> Reakcyonista.
> Uwaga: Wyborca zechce wykreślić te przekonania, których sobie nie życzy.

Pojmujesz, szanowny czytelniku. Wyborca pozostawia tylko jeden gatunek przekonań, albo lepiej dwa, bo przecież mogą istnieć rewolucyjni reakcyoniści, albo radykalni progresiści. Po skrutynium powie p. Tartempion:

— Większość moich wyborców chce, żebym był rewolucyonistą — i oto jestem.

W cztery lata potem nikogo nie zdziwi, że tensam deputowany będzie reakcyonistą lub radykałem, wedle tego, jak się chorągiewka wyborcza obróci...

Oto idea mojego kandydata. Po dokładniejszem przyglądnięciu się poznaję, że ona w istniejącym stanie rzeczy niewiele zmienia...

— **Z Towarzystwa muzycznego.** P. Karol Skarżyński, profesor tutejszego konserwatoryum muzycznego, koncertował w ostatnim czasie w Krymie w tamtejszych koncertach symfonicznych, w których cieszył się niezwykłem powodzeniem ze strony publiczności i prasy tamtejszej. Dnia 8 b. m. wystąpi p. Skarżyński w koncercie symfonicznym tutejszego Towarzystwa muzycznego, gdzie będzie miał wielkie pole do popisu wykonaniem dwóch części wysoce sympatycznego i nader trudnego koncertu wiolonczelowego Haydna z kadencyami swego byłego profesora Klengla w Lipsku. Koncert ten jako nowość wykonany będzie z akompaniamentem orkiestry. Bilety w cenie od 1—3 K sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego (plac Szczepański) codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—6 po południu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota: „Lady Frederick", komedya w 3 aktach Maughama, przekład St. Sierosławskiego (nowość).
Niedziela po południu: „Zemsta" (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Lady Frederick".
Poniedziałek: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Wtorek: „Lady Frederick".
Środa: „Judyta" (ceny popularne).
Czwartek: „Lady Frederick".
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano...".
Sobota: „Ziemia", sztuka w 4 aktach Leona Komorskiego.
Niedziela po południu: „Z tamtego brzegu".
Niedziela wieczór: „Ziemia".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Sobota: „Krakowskie kwiatki" (nowość).
Niedziela po południu: „Krakowskie kwiatki".
Niedziela wieczór: „Sztygar".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.
W niedzielę o godz. 5 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odczyt Emila Haeckera: „Polska powieść porewolucyjna".
W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem wykład p. Antoniego Potockiego: „Współczesna literatura polska od 1860 do 1909 r.".

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Karmański, Kołomyja 2 K. Personal teatru miejskiego 5 K 10 h. Kurnaj (wygrana) 1 K 20 h.

Z literatury i sztuki.

Encyklopedya ludowa. Zapowiedziane od roku wydawnictwo „Encyklopedyi ludowej" zaczyna, po pokonaniu licznych przeszkód, postępować raźnym krokiem. Pierwsze cztery broszurki wyszły już z druku i świadczą wymownie, że obywatelski zamiar zdobycia nowej placówki oświatowej w celu przygotowania i wciągnięcia szerokich mas ludowych do życia kulturalnego, zaczyna, dzięki energii projektodawcy, przywdziewać szatę realną.

„Encyklopedya ludowa", jak to widać z pierwszych czterech świeżo wydanych broszur, nie będzie w niczem przypominała znanych nam powszechnie encyklopedyj. Zamiast tysięcy artykulików ze sobą nie powiązanych i ułożonych w alfabetycznym porządku, będzie się ona składała ze stu kilkudziesięciu artykułów zasadniczych, wydawanych w formie oddzielnych broszur, rozpatrujących najważniejsze objawy twórczości ducha ludzkiego. Artykuły te, napisane podług jednego ściśle określonego planu, dadzą treściwy obraz usiłowań, czynionych w ciągu całego życia ludzkości w celu poznania wszechświata, ziemi ze wszystkiem, co się na niej znajduje, człowieka i społeczeństwa.

Na pierwsze cztery broszurki złożyły się artykuły pióra głównego redaktora i inicyatora „Encyklopedyi ludowej", p. Zygmunta Herynga, oraz pp. K. Bujwidowej, Z. Daszyńskiej-Golińskiej i inżyniera S. Turczynowicza.

Artykuł p. Z. Herynga: „Co da „Encyklopedya ludowa" robotnikom i włościanom" jest niejako broszurą wstępną, dla ludu przeznaczoną, i powiadamia czytelników dokładnie: jakim jest cel nowego wydawnictwa, jakim potrzebom pragnie ono zadość czynić, dla jakich warstw czytelniczych jest ono przeznaczone, jaką będzie jego zewnętrzna forma i wewnętrzna budowa, wreszcie jak się niem posługiwać należy, aby odpowiednią korzyść zeń wyciągnąć.

P. Bujwidowa w artykule „Czy kobieta powinna mieć te same prawa, co mężczyzna?" omawia kwestyę kobiecą. Zdaniem autorki jest to sprawa przesądzona, gdyż fala dziejowa oddawna prze w tym kierunku i tylko ludzie, dla których kobieta jest zabawką, ozdobą lub uprzyjemnieniem życia, mogą twierdzić inaczej.

O antyalkoholizmie traktuje p. Z. Daszyńska-Golińska w artykule „Z czego powstaje pijaństwo i jak z niem walczyć?" Autorka stoi na stanowisku zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych i podciąga walkę z pijaństwem pod kategoryę lecznictwa.

Bardzo pożyteczną wreszcie broszurkę wydała „Encyklopedya ludowa" o melioracyach rolnych. W sposób bardzo popularny i przekonywający uświadamia w niej inżynier Turczynowicz naszych włościan „Jak osuszać za mokre i unawadniać za suche grunta? Liczne zestawienia plonów, otrzymanych z gruntów przed i po zmeliorowaniu, tudzież przykłady wzięte z życia Zachodu, czynią broszurkę bardzo pożyteczną i pouczającą.

Na końcu każdej ze wspomnianych broszurek znajduje się obszerny słowniczek, wyjaśniający znaczenie użytych w artykule wyrazów obcych, terminów naukowych itd. Słowniczkami takimi, układanymi przez redakcyę przy pomocy współpracowników i za które redakcya jest odpowiedzialną, opatrywane będą wszystkie broszurki w celu ułatwienia czytania z korzyścią artykułów przez najszersze masy.

Z tych indeksów poszczególnych po ukończeniu utworzyć się ma indeks ogólny, który w ten sposób zespoli oddzielne broszurki, owe do samodzielnego życia zdolne komórki „Encyklopedyi ludowej" w jedną organicznie powiązaną całość, w jednolity, jednym i tym samym duchem postępu ożywiony organizm.

Tak się przedstawiają broszurki już wydane. O wykonaniu następnych mówią dostatecznie nazwiska współpracowników, wśród których spotykamy takich geografów, jak: Wacław Nałkowski, Antoni Bujkowski i dr Wł. Gumplowicz, takich socyologów, jak: Ludwik Krzywicki, filozofów, jak: Mahrburg, oraz profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiej politechniki.

Przy takich współpracownikach można mieć nadzieję, że posiadać będziemy taką „Encyklopedyę ludową", jakiej nawet Niemcy, Francuzi i Anglicy nie posiadając.

TELEGRAMY

z dnia 6 listopada.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. Subkomitet wybrany przez komisyę kolejową w sprawie podwyższenia taryf na kolei południowej przyjął reformę, w której wyraża ubolewanie z powodu, że projektuje się to podwyższenie, bez wysłuchania opinii gospodarczych korporacyj i że nie przyniesie ono sanacyi temu przedsiębiorstwu. Rezolucya wyraża oczekiwanie, że skazane na kolej południową gałęzie przemysłu nie będą w swej egzystencyi zachwiane i w stanowczy sposób wzywa rząd, by wobec istniejącej drożyzny środków żywności nie zgodził się na podwyższenie taryf przewozowych dla środków żywności.

Wniosek posła Mastalki, by ministrowi kolei wyrazić wotum nieufności wobec jego samowolnego postępowania w sprawie podwyższenia taryf pozostał w mniejszości.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ubezpieczenia socyalnego oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd nie zajmuje odpornego stanowiska w kwestyi ogłoszenia permanencyi komisyi. — Rząd gotów jest uchwały Izby posłów bronić w Izbie panów; dalsze wpływanie na rozstrzygnięcie Izby panów jest dla rządu niemożliwem.

Komisya rozpoczęła następnie dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem w sprawie ubezpieczenia socyalnego i przyjęła § 1 („Gałęzie ubezpieczenia"). Po dłuższej dyskusyi nad kwestyą ubezpieczenia wdów i sierót komisya przyjęła wniosek posła Lichta, którym wzywa się rząd, by rozważył rozszerzenie ubezpieczenia socyalnego przez włączenie ubezpieczenia wdów i sierót i poczynił konieczne prace przygotowawcze.

Komisya na popołudniowem posiedzeniu, po szczegółowej dyskusyi nad §§ 2 i 3, tj. obowiązkiem ubezpieczenia na przypadek choroby, postanowiła głosowanie nad tymi paragrafami odbyć na następnem posiedzeniu, które się odbędzie we wtorek o godz. 4 po południu.

Wiedeń. Komisya budżetowa dokonała na wczorajszem posiedzeniu rozdziału referatów co do poszczególnych przydzielonych komisyi projektów ustaw.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. z porządkiem dziennym: generalna dyskusya nad ustawą, dotyczącą kontyngentu alkoholu.

Przeciw szkołom czeskim.

Wiedeń. Towarzystwu Komensky'ego wypowiedziano lokale, w których mieści się dotychczas prywatna szkoła ludowa tego towarzystwa.

Ministerstwo oświaty odrzuciło projekt utworzenia czeskiego prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Polskiej Ostrawie. Zakład ten chciała gmina Polskiej Ostrawy własnym kosztem założyć.

Przesilenia węgierskie.

Budapeszt. Wczoraj po południu odbyła się rada gabinetowa, która trwała od godz. 4 do 7 wieczorem. Porozumienia dotychczas nie osiągnięto.

Podejrzane zaprzeczenie.

Berlin. Półurzędowo zaprzeczają doniesieniom pism, jakoby cesarz Wilhelm wmieszał się w sprawy wewnętrzne Grecyi i przedsięwziął jakieś kroki w obecnem przesileniu.

Duma.

Petersburg. Komisya Dumy postanowiła odrzucić interpelacyę wniesioną do art. 96 ustaw zasadniczych. Według ogłoszonego niedawno rozporządzenia cesarskiego do tego artykułu, wyłącznie cesarzowi przysługuje bezpośrednie prawo rozstrzygania we wszystkich kwestyach dotyczących organizacyi sił na lądzie i na morzu, oraz w kwestyach obrony krajowej. Komisya uzasadniła odrzucenie interpelacyi tem, że cesarskie rozporządzenie nie należy do kompetencyi Dumy, a tylko czynności rządu, opierające się na tem rozporządzeniu, podpadają pod kompetencyę Dumy. Takich czynności jednak niema.

Dymisya Stołypina i rozwiązanie Dumy?

Petersburg. Obiegają pogłoski o rozwiązaniu Dumy i ustąpieniu gabinetu. Posłowie utrzymują, iż Stołypin chce dowieść, że ostatnie uzupełniające wybory były falsyfikacyą opinii publicznej i że w rzeczywistości opinia przesunęła się na prawo. Prezydent ministrów gotów zrobić ustępstwa dla prawicy w ten sposób, żeby w przyszłej Dumie uzyskali większość.

Odroczenie parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin odroczyła swe posiedzenia do 23 b. m.

Pożyczka serbska.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Paryża, że jutro zawartą będzie między zastępcami grupy niemieckiej a bankiem otomańskim umowa o $4^{1}/_{2}\%$ serbską pożyczkę 6 milionów funtów szterlingów.

Eksplozya na okręcie.

Portsmouth. Po 4-godzinnej jeździe próbnej nowego okrętu „Nord Dakota" nastąpił wybuch kotła, przyczem jeden robotnik odniósł ciężkie zranienia. Okręt zdołał jeszcze powrócić do portu.

Pogłoski o śmierci Roosevelta.

Londyn. Wczoraj wieczorem rozeszły się tu pogłoski o tragicznej śmierci Roosevelta w Afryce, w czasie polowania na nosorożce.

„Daily Mail" donosi, że informacye korespondentów potwierdzają te pogłoski.

Jak dzienniki donoszą z Nowego Jorku, pogłoska o śmierci Roosevelta wywołała tam olbrzymie wrażenie. Bliższych szczegółów, potwierdzających te wiadomości niema.

„Cent. News" donosi z Nowego Jorku: Wczoraj wieczorem przyniosły wszystkie dzienniki pogłoskę o nieszczęśliwym wypadku Roosevelta na polowaniu w Afryce. Polowanie to miało się skończyć śmiercią Roosevelta.

Wiadomość ta wywołała w całem mieście ogromne wzburzenie. Dziś nastąpiło pewne uspokojenie, albowiem pogłoska ta nie znajduje dotąd potwierdzenia.

Żona Roosevelta nie wierzy również tym pogłoskom.

Londyn. W sprawie rozszerzonych pogłosek o wypadku na polowaniu byłego prezydenta Roosevelta oświadcza biuro Reutera, że nie otrzymało żadnej podobnej wiadomości. Także do urzędu kolonialnego nie nadeszła żadna wiadomość o tem. W Londynie nie wierzą w pogłoski.

Przesilenie w Grecyi.

Pogłoska o ucieczce greckiej rodziny królewskiej.

Ateny. Doniesienie Agencyi Havasa. Rozpuszczona za granicą pogłoska, jakoby królewska rodzina grecka udała się na pokład stojącego w Pireus na kotwicy okrętu wojennego, pozbawiona jest podstawy.

Pogłoski o abdykacyi króla.

Ateny. Król Jerzy, jak się zdaje, lada chwila ustąpi z tronu. Nie tai się on z tem, że ma taki zamiar. Dziś wiadomo, że chciał on jeszcze w sierpniu ustąpić, ale powstrzymał go król Edward, który błagał go, żeby tego nie czynił. Dziś król powiada, iż uważa los dynastyi za rozstrzygnięty, bo skoro królewicz został z armii usunięty, jakże on może być kiedyś królem.

Król przewiduje, że jeżeli sam nie ustąpi, może lada dzień być do abdykacyi zmuszony. Położenie rodziny królewskiej jest wogóle krytyczne. Król nieustannie znosi się telegraficznie z rozmaitemi stolicami. Cesarz Wilhelm zaprosił królewską rodzinę do swego pałacu na Korfu.

Po aresztowaniu Typaldosa.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Aten: Typaldos zapowiada ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o buncie. — W Atenach aresztowanie Typaldosa wywołało wielkie rozczarowanie; Typaldosa bowiem uważano wprost za bohatera z pod Salaminy. Na okręcie „Hydra" marynarze usiłowali wrzucić do morza kilku oficerów, przeciwnych Typaldosowi.

Ateny. Przesłuchanie Typaldosa trwało prawie cały dzień. Szczegóły przesłuchania trzymane są w tajemnicy. Typaldos oświadczył, że odmowne zachowanie się rządu wobec żądanych przez ligę wojskową reform zmusiło go do buntu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Odczyty Uniwersytetu ludowego** w niedzielę:
Rakowice: (godz. 4) w Czytelni robotniczej p. Baścik: „O gruźlicy".
Borek Fałęcki: (godz. 3) p. Wimutówna: „Co się dzieje na niebie?"
Podgórze: (godz. 3) p. Zacharkiewicz: „O balonach i maszynach latających".
Wieliczka: (godz 4) w sali Spółki spożywczej p. Czapiński: „Jak żyli nasi przodkowie?"

* **Zabawę taneczną** urządza Związek stow. rob. w Krakowie we własnym lokalu (Wiślna 5, I. p.) w sobotę 6 b. m. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp od osoby 50 h.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 7 b. m. w sali „Domu robotniczego" (plac Serkowskiego 11) odegrane zostaną: 1) „Noc w Belwederze", dramat w 1 akcie; 2) „Zuch dziewczyna", operetka. Po usunięciu sceny zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Baczność malarze krakowscy!** We czwartek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie członków Stowarzyszenia malarzy grupy II. w sali Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). O liczny udział uprasza zarząd

* **Baczność, młodzieży robotnicza w Podgórzu!** Nowo założona stacya płatnicza robotników młodocianych mieści się w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11. Zapisywać się można codziennie od godz. 7—10 wieczór u tow. Schmla.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego zawiadamia, że w niedzielę 7 b. m. o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auersperggasse 6 odbędzie się odczyt dra Szymańskiego, prezesa polskiego Uniwersytetu ludowego w Chicago, pod tytułem: „Polacy w Ameryce".

* **Polskie socyalno demokratyczne Stowarzyszenie polityczne „Naprzód" w Wiedniu.** Konstytuujące zebranie odbędzie się w niedzielę 7 b. m o godz $9^{1}/_{2}$ rano w lokalu p. Kampfa, XX. Wallensteinstrasse 59.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składamy W. P. **M. Schapirze** w Krakowie, ul. Starowiślna 39, gorące podziękowanie za gruntowne przygotowanie nas do egzaminu do wyższej szkoły handlowej w Wiedniu, dzięki któremu egzamin ten zdaliśmy z dobrym postępem.

Leon Schüssler. *Max Bohrer.*

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

ZAWIADOMIENIE.

Fabryka kiszonej kapusty

pod firmą dawniej
ANTONI SIEKACZ
przeszła na własność
P. Zygmunta Otowskiego i Sp.
w Krakowie, przy ul. Biskupiej 11.

W niedzielę dnia 7 listopada b. r. w lokalu Związku, Wiślna 5, I. piętro, o godzinie 3 po południu odbędzie się **nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego „Naprzód" w Krakowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie o stanie interesów i wniosek o zawieszenie dwóch sklepów.
3. Wybór uzupełniający członków do Zarządu i Rady nadzorczej.
4. Wnioski.

W razie braku statutem przewidzianego kompletu odbędzie się ponowne walne zgromadzenie o godzinie 4-tej w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Przewodniczący Rady nadzorczej
F. Łukasiewicz.

Z różnych stron.

Nowoczesny Babilon. — Temperatura gwiazd. — Miasto na licytacyi. — Mądry pojedynek. — Manewry w Japonii.

Nowoczesny kapitalizm jest rewolucyonistą, który niszczy wszystkie zabytki przeszłości. Zmienił on w niebywały sposób oblicze ziemi i stworzył nowe prawa społeczne. Szczególnie „nowy świat" przedstawia przykłady, którym równych nie podaje historya. Takich wędrówek ludów, jakie widzimy w Ameryce północnej, nie było jeszcze w dziejach ludzkich. Legenda biblijna opowiada nam o budowie wieży Babel. W o wiele większych rozmiarach dzieje się to w miastach amerykańskich: Nowym Jorku, Chicago i w San Francisko.

Urząd statystyczny miasta Chicago ogłasza statystykę, z której wyjmujemy następujące daty:

Chicago liczy obecnie 2,572.835 mieszkańców. Pochodzą oni z 40 rozmaitych krajów Europy i Azyi.

Urodzonych Amerykanów jest tylko 699.554. Niemców jest 548.000. Chicago jest więc po Berlinie i Hamburgu największem miastem niemieckiem. Po Niemcach idą Irlandczycy z 240.000 mieszkańców.

Polaków mieszka w Chicago 173.000, a więc nie o wiele mniej, niż we Lwowie. Chicago jest więc po Warszawie i Lwowie największem miastem polskiem.

Dalej idą Szwedzi (143.000), Rosyanie (123.000), Czesi (116.000). Liczba Chińczyków i Japończyków jest bardzo mała, bo tylko 2076.

Podobne stosunki panują też i w Nowym Jorku. Na 3 i pół miliona mieszkańców jest tylko 737.000 urodzonych w Ameryce. Żydów w Nowym Jorku jest 672.000.

* * *

Jak wiadomo, wiadomości o temperaturze gwiazd były dotychczas bardzo wątpliwe. — W tych dniach dopiero młody uczony, fizyk Normand przeczytał w paryskiej Akademii nauk referat, w którym dane były daleko dokładniejsze cyfry, otrzymane przy pomocy wynalezionego przez Normanda przyrządu zwanego pyrometrem. Jak się okazuje Normand zmierzył nim temperaturę przeszło 60 gwiazd, a w tej liczbie i słońca. Temperatura słońca jest najniższą, bo wynosi tylko 5990^0, podczas gdy temperatura Delty w gwiazdozbiorze Perseusza wynosi 60.000^0. Cyfry te w przybliżeniu zgadzają się z danemi otrzymanemi przez analizę spektralną.

* * *

W Irlandyi wystawiono obecnie na licytacyę miasteczko Dungannon; jest to miasto wcale pokaźne: ma cztery tysiące mieszkańców. Obecnie jest własnością jednego z największych magnatów earl'a of Ranfurly, potomka Williama Penna. Lord Ranfurly był za królowej Wiktoryi gubernatorem Nowej Zelandyi i posiada tam ogromne majątki, a obecnie pozbywa się posiadłości w ojczyźnie.

* * *

W tych dniach odbył się w Paryżu pojedynek między dramaturgiem Henrykiem Bernsteinem a krytykiem „Figara", Chevassu, z powodu polemiki dziennikarskiej. Przebieg pojedynku przypominał najzupełniej farsę. Chevassu strzelił pierwszy, jednakże chybił. Wtedy Bernstein podał sekundantowi swój pistolet, prosząc go, aby wystrzelił. Zastępca strony przeciwnej, Donnay, zapytał wobec tego, czemu Bernstein zgodził się na pojedynek, kiedy nie chce strzelać. „Przepraszam — oświadczył Bernstein — nie ja żądałem pojedynku. Kazano mi przyjść tutaj, więc przyszedłem. Strzelano do mnie, ale na szczęście nie trafiono. Nie jestem usposobiony krwiożerczo i nie lubię strzelać". Sekundanci nie mieli odpowiedzi na te argumenty. Ostatecznie przeciwnicy pogodzili się, a Donnay zauważył z uśmiechem: „Protokół pojedynku będzie niezwykły w swoim rodzaju, stwierdzi bowiem, że wystrzelono tylko jedną kulę, a mimo to obaj przeciwnicy odeszli w dobrem zdrowiu".

* * *

W wielkich manewrach japońskich, które niebawem się rozpoczną, uczestniczy około 7 korpusów. Są to najznaczniejsze manewry, jakie kiedykolwiek odbywało wojsko japońskie. Zostały one wyznaczone na skutek życzenia mikada. Pisma japońskie zaznaczają, że po pierwszych wielkich manewrach rozpoczęła się wojna japońsko-chińska, zaś po trzecich — wojna japońsko rosyjska. Tegoroczne manewry są jak gdyby generalną repetycyą przed wojną.

Manewry rozpoczęły się 5 listopada i będą trwały do 9 listopada. Oddziały, uczestniczące w manewrach, liczą 70.000 żołnierzy. Mikado osobiście będzie dowodził XIV. korpusem. Armię południową, prowadzącą działania obronne, składają XIII. i XIV. korpusy armii, II. korpus rezerw, I. pułk piechoty i I. pułk artyleryi polowej. Armię północną, napadającą, składają II., VII. i VIII. korpusy, oraz II. pułk kawaleryi i II. pułk artyleryi polowej.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą. Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

L. 73691/909

I.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót i materyałów dla Gminy miasta Krakowa na rok 1910, odbędzie się we wtorek dnia 16 listopada 1909 o godzinie 12. przed południem w Wydziale ekonomicznym Magistratu (Plac WW. Świętych Nr. 6, II. p.) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych pisemnych ofert.

Dostawa obejmuje następujące roboty i materyały:

a) Roboty:	b) Materyały:
1. bednarskie	7. wapno zwyczajne
2. blacharskie	8. wapno hydrauliczne i gips
3. szklarskie	9. cegłę
4. stolarskie	10. wyroby kamionkowe i betonowe
5. ślusarskie	11. wyroby z lanego żelaza
6. kamieniarskie	12. naczynia z żelaza surowego i stali
	13. naczynia emaliowane, polerowane i bielone, [illegible]ucia drzwi i okien
	14. skóry.

Wadyum wynosi:

ad 1. 20 koron	ad 8. 50 koron
„ 2. 100 „	„ 9. 60 „
„ 3. 60 „	„ 10. 60 „
„ 4. 100 „	„ 11. 40 „
„ 5. 100 „	„ 12. 40 „
„ 6. 40 „	„ 13. 40 „
„ 7. 50 „	„ 14. 20 „

Wadyum musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą. Oferty składać można codziennie aż do chwili licytacyi na ręce Naczelnika Wydziału Ekonomicznego Magistratu.

W biurze Wydziału Ekonomicznego można otrzymać odnośne warunki licytacyjne i formularze w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 18. października 1909 r.

Z Publicznej hali aukcyjnej, Rynek 16, odbędzie się dnia 8 listopada o godzinie 10-tej rano

LICYTACYA

sprzedane będą:

pięć maszyn krawieckich Singera, telefon stołowy, lornetą, chodnik linoleum, biuro amerykańskie, samowary, lampy gazowe, świecznik elektryczny, oraz wiele dobrych przedmiotów.

Zarząd hali.

Nasz wyrób jest jedynym zapisanym w urzędowych farmakopeach królestwa włoskiego.

SYRUP PAGLIANO

firmy prof. Ernesto Pagliano w Neapolu
(dom własny) — Calata S. Marco —

jest najlepszym środkiem odświeżającym i przeczyszczającym krew

Nasz Syrup Pagliano sprzedaje się w pierwszorzędnych aptekach za zezwoleniem władz. — Wytwarzany sumiennie według **oryginalnych recept** śp. prof. Pagliano, będących w naszem posiadaniu.

Ostrzeżenie: Zwracamy uwagę, że **absolutnie nic** wspólnego z firmami o równobrzmiących nazwiskach n[ie] **mamy i nic mieć nie chcemy**; ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed szkodliwemi naśl[a]downictwami, które za każdą cenę starają się w handel wprowadzić. — Aby z pewnością otrzymać **nasze jedynie prawdziwe wyroby,** nie mające **absolutnie nic** wspólnego z podobnymi wyrobami, radzimy zwracać się wprost do naszej firmy w Neapolu lub też do **apteki Socrate Bracchetti-Ala** (Południowy Tyrol)

9700 majtek damskich

nabytych na licytacyi, zrobione są z najlepszego naturalnego szyfonu z prawdziwym szwajcarskim haftem; wysyła się takowe za pobraniem po kor. 1·75 za sztukę. — Dalej

7800 prześcieradeł

z najlepszej weby 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu, sztuka po koron 2·35.

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być najdalej we środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach.

Jarzyny

suszone Juliene, groszek zielony, fasolka szparagowa, szpinak i szczaw poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Karty bromosrebrne

pięknie, artystycznie wykończone, najróżnorodniejsze wzory

6 sztuk matowych czarnych	K	—·50
25 „ „ „	K	1·70
6 sztuk kolorowanych	K	—·70
25 „ „	K	2·30
6 sztuk czarnych z połyskiem	K	—·60
25 „ „ „	K	2·—
6 sztuk kolorowanych	K	—·85
25 „ „	K	2·70

Odsprzedawców proszę o zażądanie specyalnej oferty! Wysyłka opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości przez c. k. nadwornego dostawcę

Hannsa KONRADA
w Brüx Nr. 1587 (Czechy).
Główny katalog z 3000 rycin darmo i opłatnie.

R. GLANZBERG
W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



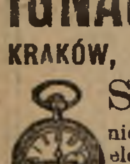
poleca gramofony marki „Aniołek" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Na prezenta, na Imieniny i Wesela

fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K,
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Taniość, trwałość, dobroć!

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żadanie darmo i opłatnie.

Moczenie w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf" (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! **Instytut Aesculap** Nr 501, Regensburg w Bawaryi.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Czytajcie uważnie.

Wasz zawód

zmusza Was do ciągłego siedzenia.
Cierpicie na zatwardzenie.

A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całem ciele. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.



Skład główny: **Apteka B. Fragnera,**
c. i k. dostawcy dworu pod **„Czarnym Orłem"**
PRAGA, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Prześcieradła bez szwu

150 cm. szerokie **200** cm. długie, gwarantowane czysto lniane, sporządzone z najlepszej lnianej tkaniny z zupełną gwarancyą trwałości, nadające się do najlepszej wyprawy, polecam sztukę za **Koron 2·45** te same **150** cm. szer. **225** cm. dług. **Kor. 2·80.** Najmniejsza wysyłka 6 sztuk za pobraniem

Rumburgska weba

Prawdziwie lniana szeroka 82—84 cm. szeroka za sztukę 38 m. **po 54 halerze za metr.**

Rumburgskie resztki lniane

Od 6—12 m. **po 48 h.** wybierane resztki po 12—18 m. **po 52 h.** za metr.

Za towar bez skazy gwarantuje się. — Wysyłka w 5 kilogramowych paczkach (około 45 m. za pobraniem). — Odsprzedawcom 3% Rabatu. —

UWAGA! Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

LUDWIK I. KOHN, Nachod, Czechy
Tkalnia płócien i towarów bawełnianych.

SZLIFIERNIA SZKŁA LUSTROWEGO I PODLEWARNIA LUSTER
A. MARYŃCZAKA
M. WORONIECKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierownictwem.

Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.

Zakład dentystyczny
D. HELSINGERA

w Krakowie przy ulicy Stradom L. 23
w domu p. Buchnera

wykonuje według metody amerykańskiej specyalne szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty za cenę umiarkowaną.

Reperacye uskutecznia w poczekaniu.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.



Najlepsze, najwydatniejsze, a zatem najtańsze

są mydła do prania **z Krakusem i karawanowe**



z fabryki
S. Rożnowski
w Krakowie.

Prosze uważać na marki ochronne i firmę.

Dobre! Tanie!



Zegarek nikl. remontoir	K	2·50
Zegarek ameryk. roskopf	„	3·—
Zegarek szwajc. roskopf	„	4·—
z podwójną kopertą .	„	6·—
prawdz. srebr. przez c. k. urząd stemplowany	„	7·—
Zegarek orygin. omega.	„	18·—
Zegar pendułowy 70 cm.	„	7·—
z budzikiem i werkiem wybijającym godziny .	„	10·—
z budzikiem grającym i werk. wybij. godziny	„	14·—
Szwarcwaldzki zegar kukułkowy	„	5·—
Budzik nikl. 19 cm. wys.	„	2·—
Budzik z dzwonem wież.	„	5·—

3-letnia gwarancya. Zamiana lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za pobraniem.

MAX BÖHNEL
WIEDEŃ, IV., Margaretenstr. 27/47

Zegarmistrz, sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca.
Założony w r. 1840.

Proszę żądać mojego wielkiego cennika z 5000 rycin, który każdemu bez przymusu kupna darmo wysyłam.

Dla braku miejsca oferuję około

30.000 m. resztek

od 6—12 składające się z flaneli dla turystów na bieliznę męską i damską, materyi na bluzki i suknie, na pościel, nankinu, weby rumburgskiej ręczy się za towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach około 45 m., za pakiet kor. 16·— za pobraniem. Od koron 50·— począwszy wysyłka opłacona.

BACZNOŚĆ! Bardzo korzystne dla odsprzedawców, którym daję 3% rabatu.

Próbek nie wysyła się, jednakże bez ryzyka, gdyż za nieodpowiednie zwraca się pieniądze.

LUDWIK J. KOHN
Wyrób towarów lnianych, bawełnianych i adamaszku Nachod Czechy

---

Szukacie

dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy **HANNSA KONRADA** w Brüx Nr. 1594, Czechy.

Ciągnienie nieodwołalnie 2 grudnia 1909!

Loterya Pokoju
po 1 Kor.

Kto kupi 2 losy, parzysty i nieparzysty musi wygrać.
300.000 losów = 150.133 wygran.
wartości

200.000 K.

Pierwsze 3 główne wygrane w **gotówce**

Cena losu 1 Korona.

Losy powyższe polecają:
Główna trafika, Kantory wymiany, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, A. Holzer, Pfau i Baschkopf.

PIENIĘDZY

oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszełkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 3000 rycin, który **otrzyma** każdy darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie. C. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** Brüx Nr. 1595 (Czechy).

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

Tanie pierze!



1 kg. **szarego, dobrego, dartego** 2 k.; lepszego 2 k. 40; **najlepszego białawego** 2 k. 80; **białego** 4 k.; **białego puchowego** 5 k. 10; 1 klg. **bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza** 6 k. 40 i 8 k.; 1 klg. **szarego puchu** 6 i 7 k.; **białego dobrego** 10 k.; najlepszgo **brzusznego puchu** 12 k.

Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, **1 pierzyna** 180 cm. długa, 116 cm. szeroka **wraz z dwoma poduszkami,** każda 80 cm. długa, 58 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem **pierzem** 16 kor.; **półpuchem** 20 k.; **puchem** 24 k.; **pojedyncze pierzyny** 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; **poduszki** 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — **Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.**

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.

Księgarnia D. E. Friedleina

otrzymała na skład główny Nowości:

EMIL ZEGADŁOWICZ.
NAD RZEKĄ. Poezye
Cena Kor. 1·60, z przesyłką Kor. 1.70.

Dr BOLESŁAW MIKIEWICZ.
Das Fermat'sche Problem
Cena Kor. 2·—, z przesyłką Kor. 2·10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u **D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.**



PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE. SZYLDY NAPIS[OWE]
EMALIOWANE, ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50

Reumatyzm, podagra, newralgia i oziębiny,

powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzmień i do umożliwienia poruszenia się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swądzenia używa się z niezwykłym skutkiem

CONTRHEUMAN

(marka dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco.

Wyrób i skład główny
B. FRAGNERA Apteka
c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nr. 203.**
Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Portret kredkowy

artystycznie wykończony z szeroko ozdobną ramą podług wyboru wielkości 60×75 cm. kosztuje w moim zakładzie

tylko 10·— kor.

Zamówienia przyjmuję w Zakładzie lub pocztą za nadesłaniem fotografii.

Z głębokiem poważaniem
ZAKŁAD ART. FOTOGR. MALARSKI
„HELIOS"
Kraków, ulica św. Sebastyana 16.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.